

JANOSIK

W wiosce pośród gór leżącej,
tam gdzie pięknie świeci słońce,
mieszkał chłopiec bardzo młody,
co uwielbiał wprost przygody.

Zwany on był Janosikiem
i chciał bardzo być zbójnikiem.
Świetnie władał swą ciupagą,
imponował też odwagą.

Był Janosik dzielnym chwałatem,
ciągle pytał swego tatę:
„Będę mógł napadać ludzi?
Tym się przecież zbójnik trudzi”.

Rzekł mu ojciec mądre słowa:
„Niech nie pali ci się głowa!
Bij bogatych, dawaj biednym –
taki zbójnik jest potrzebny!”.



SKĄD WZIAŁ SIĘ MNICH NAD MORSKIM OKIEM

Hen, po Tatr słowackiej stronie,
żył brat Cyprian w swym zakonie.
Klasztor zwany był Czerwonym:
mur miał z cegły tej wzniesiony.

Cyprian często lustra robił,
przy tym każde pięknie zdobił.
Był lekarzem i ziołarzem,
a jak trzeba – aptekarzem.



O ŚPIĄCYCH RYCERZACH W TATRACH

Snuto w Tatrach opowieści,
że się grota w górach mieści,
gdzie rycerze cicho spali
i od lat na coś czekali.

Nikt nie wiedział, skąd się wzięli
ani czemu tam zasnęli,
ani gdzie ta grota leży –
mało kto w to miejsce wierzył.

Kuba też nie dawał wiary
w żadne mity ani czary,
aż do jego drzwi zastukał
starzec, co kowala szukał.

„Jak podkujesz moje konie,
dam ci worek złotych monet.
Ciężkie będzie to zadanie,
czy je spełnić jesteś w stanie?”

Chłopak świetnym był kowalem,
więc się nie zawahał wcale.
Ruszył wprost za starcem Kuba,
do Giewontu droga długa.

Szli tak górą i doliną,
aż dzień cały prawie minął.
Wreszcie starzec rzekł: „To tutaj!”,
ręką w skałę wnet zastukał.

